

## Czy przewożenie gleby to właściwe rozwiązanie dla Norwegii, kiedy grunty rolne podlegają zabudowie?

*Ze względu na to, że europejska populacja rośnie, rosnącej presji poddawani są także politycy i decydenci, w celu przeprowadzenia zmian na obszarach rolniczych i stworzenia możliwości budowy nowych budynków mieszkalnych, dróg, lotnisk i stref handlowych. Jak powinni postąpić decydenci? Czy glebę można wykopać i przenieść w nowe miejsce, tworząc pola o porównywalnej jakości gleby? I kto powinien ponieść koszty tych działań?*

Adam O'Toole, (Norweski Instytut ds. Badań nad Biogospodarką - NIBIO, EJP-Soil Norwegia).



*Zdjęcie Oskar Puschmann, NIBIO*

Jeżeli mieszkasz w kraju europejskim, który ma duże terytorium, możesz nawet nie zauważyć powolnego ubytku i zmiany przeznaczenia gruntów rolnych, ale w krajach, gdzie terenów rolniczych jest niewiele, problem ten jest dużo bardziej widoczny. Przykładem jest Norwegia, gdzie tylko 3% terenów stanowią grunty orne – prawdopodobnie najmniej w całej Europie. Dla porównania, w Niemczech i Francji grunty orne zajmują około 33% powierzchni kraju, a we Włoszech stanowią 22%. Ze względu na niewielką ilość gruntów ornyczych dobrej jakości położonych w płaskim terenie w Norwegii, zyskuje na popularności, chociaż nie bez wzbudzania kontrowersji, pomysł przenoszenia wierzchniej warstwy gleby zebranej na terenach przeznaczonych pod zabudowę i tworzenia nowych pól uprawnych na glebach płytkich, po wylesieniu lub glebach nieprodukcyjnych. W ubiegłym roku IKEA poddała się po 3-letnich zmaganiach z norweskim związkiem rolników oraz [norweskim stowarzyszeniem na rzecz ochrony gleb](#) i zrezygnowała z budowy nowego magazynu na dobrej jakości gruntach ornyczych przylegających do autostrady. Stało się tak pomimo uzyskania zielonego światła od lokalnych władz, które poparły nowe działania biznesowe i tworzenie dodatkowych miejsc pracy. Poprzednie [projekty związane z przewożeniem gleby](#) w latach 80-tych polegające na wypłaszczeniu stromych zboczy dla ułatwienia prac rolniczych pokazały, że po upływie kilku dziesięcioleci jest możliwe uzyskanie odpowiedniej struktury gleby i wielkości plonów na glebach, które zostały przeniesione. Ale osiągnięcie zadowalających rezultatów zależy od operatorów koparek wydobywających glebę, którzy powinni mieć kwalifikacje i posiadać przygotowanie, żeby właściwie usuwać poziomy zróżnicowania w profilu glebowym właściwie

je przechowywać, a następnie umieszczać w miejscu przeznaczenia tak ostrożnie jak to jest możliwe. Istnieje ogromna różnica pomiędzy usuwaniem ziemi przy budowie dróg, a usuwaniem jej do odbudowy gleby przeznaczonej do uprawy roślin. Jednak pomimo istnienia dobrych przykładów udanych przedsięwzięć tego typu, nadal można spotkać się z silnym sceptycyzmem środowiska rolniczego na temat korzyści wynikających z przenoszenia gleby oraz z obawami, że możliwość ta będzie wykorzystywana jako argument do jeszcze większego zajmowania terenów rolniczych przez deweloperów.

### Dylemat polityczny – czy deweloperom należy zezwalać na zabudowę dobrej jakości gleb rolniczych?

W ostatnim czasie, dwóch lokalnych polityków norweskich - Simon Nordanger z Centrum oraz Herman Ekle Lund, polityk niezależny, opisali w [artykule](#) dla krajowej gazety rolniczej „Nationen” dylemat, z jakim musieli się zmierzyć przy podjęciu decyzji dotyczącej wydania deweloperowi pozwolenia na budowę osiedla mieszkaniowego na wysokiej jakości glebach rolniczych.

Z perspektywy ochrony gleby, zobowiązania nałożone na dewelopera były już i tak dosyć surowe. Otrzymanie zgody na budowę wiązało się z obowiązkiem odtworzenia gruntów ornych o powierzchni dwa razy większej od obszaru zajmowanego pod inwestycję budowlaną. Mimo to, politycy nadal mieli wątpliwości. Czy potencjał produkcyjny i jakość gleb na nowo powstałych polach kiedykolwiek będzie taka sama jak naturalnej lokalizacji?



Zdjęcie Oskar Puschmann, NIBIO.



Na „osłodzenie transakcji” deweloperzy zaproponowali, że nie tylko odbudują grunty orne o podwojonej powierzchni, ale także znacznie poprawią jakość odbudowanej gleby. Pośród propozycji znalazły się następujące zabiegi:

- Zastosowanie „najlepszych praktyk” agronomicznych;
- Wprowadzenie roślin okrywowych obok głównych upraw w celu odbudowy węgla w glebie i poprawy jej struktury;
- Zastosowanie biowęgla, nawozu naturalnego i kompostu w celu poprawy jakości gleby i zwiększenia sekwestracji węgla.

W ten sposób deweloperzy planują uczynić z nowych terenów pochłaniacz CO<sub>2</sub> z atmosfery.

### Precedens dla norweskich najlepszych praktyk zrównoważonego gospodarowania glebą?

Wiedząc, że przedstawiona propozycja może być formą „zielonego mydlenia oczu” przez dewelopera, politycy przyjęli rozszerzoną ofertę i wydali pozwolenie na budowę. We wspomnianym artykule przedstawili uzasadnienie swojej decyzji wyrażając nadzieję, że ten przykład będzie może być precedensowy dla przyszłego rozwoju w Norwegii, a najlepsze praktyki zrównoważonego rozwoju mogą być zawarte w umowie z deweloperem. Oni również wyrazili nadzieję, że deweloperzy staną się z czasem nowym źródłem finansowania działań ukierunkowanych na poprawę jakości gleby i ograniczanie emisji CO<sub>2</sub> z rolnictwa.



*Zdjęcie Oskar Puschmann, NIBIO.*